

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara
Sędziowie:	SSO Andrzej Bosak SSO Edward Panek (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 27 września 2013 r., sygn. akt I C 690/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:**

„I. zasądza od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki E. S. kwotę 725 zł (siedemset dwadzieścia pięć złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2012 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 500 zł tytułem zwrotu części wydatków, a w pozostałym zakresie odstępuje od obciążania powódki kosztami należnymi stronie pozwanej”;

2. **oddala apelację w pozostałym zakresie;**

3. **odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka E. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S. A. w W. kwot :

- 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 maja 2011 roku do dnia zapłaty ,

- 725 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów dojazdu do placówki psychologicznej wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Ponadto powódka domagała się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość z tytułu wypadku drogowego.

Na uzasadnienie żądania powódka podniosła, iż w wyniku wypadku drogowego, jakiemu uległa w dniu 5 października 2010 roku w miejscowości J., doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy. Konsekwencją zdarzenia były także długotrwałe trudności emocjonalne i konieczność skorzystania przez nią z pomocy psychologicznej w formie długoterminowej indywidualnej psychoterapii. Powódka przyznała jednocześnie, iż pozwany wypłacił jej kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia, która to kwota nie uwzględnia rozmiaru doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych oraz uciążliwości związanych ze zmianą sposobu życia.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości .

Strona pozwana uznała co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia , a przede wszystkim przyznała , że prowadziła postępowanie w przedmiocie likwidacji szkody i w toku tego postępowania wypłaciła powódce kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę . Wskazała, że kwota powyższa zaspokaja uzasadnione pretensje powódki, gdyż uwzględnia charakter doznanych przez nią obrażeń, jak również trwałość następstw powypadkowych.

Sąd Rejonowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 27 września 2013 roku (sygn. akt I C 690/12) – w punkcie I – oddalił powództwo, a w punkcie II zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 3.143,25 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie to poprzedziły następujące ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Rejonowy:

W dniu 5 października 2010 roku w miejscowości J. , J. L. kierujący samochodem marki V. (...), nie zachowując należytej ostrożności na prostym odcinku drogi uderzył w bok pojazdu osobowego marki D. (...), prowadzonego przez powódkę E. S.. Na miejsce zdarzenia nie zostało wezwane pogotowie. Powódka o własnych siłach udała się do domu, lecz na skutek nasilających się bólów głowy , po dwóch dniach zgłosiła się do lekarza pierwszego kontaktu, który skierował ją do dalszej konsultacji ortopedycznej, neurologicznej i psychiatrycznej. Nadto nie stwierdził żadnych cech urazu u powódki pod względem fizycznym, a także zalecił leki przeciwbólowe i uspokajające.

Konsultacja ortopedyczna nie wykazała żadnych urazów . Natomiast psychiatra po kilku spotkaniach i po przepisaniu leków stwierdził, iż powódka wymaga pomocy psychologa. W związku z powyższym otrzymała ona skierowanie do poradni psychologicznej. Nadto z uwagi na długi okres oczekiwania do neurologa, a także na ustąpienie dolegliwości, powódka nie zgłosiła się do specjalisty.

Powódka odbyła terapię psychologiczną w Poradni Psychologicznej (...) Centrum (...) w J. w ramach kontraktu NFZ. Tytułem dojazdów do miejscowości J. - gdzie odbywała roczną terapię psychologiczną - powódka wydatkowała kwotę 725 zł.

Strona pozwana (...) S. A.

w W., z którą sprawca wypadku J. L. był związany umową ubezpieczenia OC, po przeprowadzeniu na wniosek powódki postępowania likwidacyjnego, wypłaciła jej kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Powódka pozostawała w leczeniu psychiatrycznym w latach 1994-1997

w związku z problemami osobistymi. Osobowość powódki jest neurotyczna – lękowa z cechami depresyjnymi. Zdarzenie drogowe z dnia 5 października 2010 roku nie spowodowało u powódki trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, nie powstał także inny rodzaj uszczerbku w rozumieniu dłuższym niż przeciętna reakcja na stres. Nie wystąpił u powódki zespół stresu pourazowego. Nie występują także u powódki objawy z zakresu patologii zdrowia psychicznego, mającego związek z przedmiotową kolizją drogową. Powódka znajduje się w dobrym stanie psychicznym i nie wymaga leczenia psychiatrycznego. Obecnie u powódki można stwierdzić jedynie elementy roszczeniowe.

Powódka bezpośrednio po wypadku nie mogła spać, bała się jeździć samochodem zarówno jako kierowca oraz jako pasażer, odczuwała silne bóle głowy

i szyi. Nadto pośrednią konsekwencją wypadku była utrata przez nią dodatkowej pracy, jaką wykonywała. Obecnie nie zażywa żadnych leków przepisanych jej przez psychiatrę. W dalszym ciągu odczuwa bóle głowy, na które zażywa środki przeciwbólowe. W związku z zaistniałym zdarzeniem powódka do dnia dzisiejszego nie czuje się pełnoprawnym kierowcą, a także przyznaje, iż obecnie osiąga mniejsze dochody, niż przed wypadkiem.

Powódka jest emerytką. W marcu 2009 roku założyła działalność gospodarczą, na którą otrzymała dotację w wysokości 200.000 zł. Działalność ta nie przyniosła spodziewanych korzyści. Obecnie przeciwko E. S. toczy się postępowanie w przedmiocie niewłaściwego rozdysponowania środków finansowych firmy. Powódka martwi się zobowiązaniami finansowymi, które na niej ciążyą.

W dniu 21 maja 2012 roku do Prokuratury Rejonowej w Tarnowie wpłynęło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez E. S. na szkodę J. P., które miało polegać na przekazaniu przez pokrzywdzonego na rzecz E. S. kwoty 350.000 zł i nie zwróceniu tych pieniędzy. Powódce ostatecznie postawiono zarzut doprowadzenia pokrzywdzonego J. P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 350.000 zł, a postępowanie w prokuraturze jest w toku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dokumenty przedstawione przez strony. Ponadto Sąd posłużył się opiniami sądowymi biegłych specjalistów: z zakresu psychologii A. O. oraz z zakresu psychiatrii lek. med. A. W.. Sąd nie podzielił stanowiska prezentowanego przez biegłą z zakresu psychologii w przedmiocie występowania u powódki objawów zespołu stresu pourazowego i w tym zakresie oparł się na opinii biegłego psychiatry, uznając, iż wnioski płynące z tej opinii znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, a także zostały poparte stosownymi badaniami.

Za wiarygodne uznał Sąd zeznania świadków oraz zeznania powódki.

Dokonując oceny jurystycznej żądania pozwu Sąd stwierdził, że nie było ono uzasadnione. Sąd Rejonowy podzielił stanowisko strony pozwanej, iż roszczenie nie zostało przez powódkę w żaden sposób wykazane.

Dokonując oceny rozmiaru krzywdy, jakiej doznała powódka E. S., Sąd Rejonowy oparł się na wskazaniach zawartych w opiniach, sporządzonych przez biegłych sądowych z zakresu psychologii oraz psychiatrii.

Sąd Rejonowy zauważył, że opinie te różniły się i oparł się na wnioskach płynących z opinii biegłego z zakresu psychiatrii lek. med. A. W., który na podstawie przeprowadzonego badania klinicznego nie potwierdził diagnozy postawionej przez biegłą z zakresu psychologii, tj. występowania u powódki objawów zespołu stresu pourazowego. Sąd podkreślił, że biegły psychiatra stwierdził, iż poza sygnalizowanymi trudnościami z zasypianiem w początkowej fazie po zdarzeniu oraz obawą przed prowadzeniem samochodów, powódka nie wykazywała innych charakterystycznych cech problemów natury psychiatrycznej. Jednocześnie stanowczo stwierdził, iż zaburzenia lękowe miały charakter adekwatny do przeżyć i po zastosowaniu terapii psychologicznej ustąpiły całkowicie. Z kolei zaburzenia z zakresu

psychiatrii , tj. adaptacyjne zaburzenia lękowe miały charakter krótkotrwały, nie były uporczywe, nie wymagały uporczywego leczenia psychiatrycznego i nie spowodowały trwałego, długotrwałego, ani też istotnego dla zdrowia psychicznego uszczerbku dla zdrowia. Procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki wyniósł w ocenie biegłego 0 %.

Sąd Rejonowy w oparciu o przedmiotową opinię przyjął, iż zdarzenie nie spowodowało u powódki trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, czy to w postaci uszkodzenia ciała, czy wywołania rozstroju zdrowia, a zakres doznanych obrażeń nie ma wpływu na dalsze funkcjonowanie jej organizmu. Sąd miał także na uwadze okoliczność, iż powódka leczyła się już wcześniej psychiatrycznie w związku z problemami osobistymi, a nadto ma osobowość neurotyczną , co ma wpływ na jej obecny stan psychiczny .

Sąd zauważył także, że analiza akt postępowania przygotowawczego wskazuje, iż powódka w latach 2011 - 2012 była osobą bardzo zaangażowaną w tworzenie działalności biznesowej, wykonując przy tym duży wysiłek organizacyjny i logistyczny i brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż miała ona w tym czasie kłopoty natury psychicznej, zaburzenia adaptacyjne, które by powodowały długotrwały deficyt funkcjonowania społecznego, obniżały jej aktywność życiową oraz możliwość satysfakcjonującej samorealizacji . Powódka w tym okresie wykazywała ponadprzeciętne zaangażowanie, aktywność życiową w celu realizacji planów biznesowych. Problemy powódki rozpoczęły się wówczas, gdy zaczęła się zmagać z koniecznością zwrotu pożyczki w kwocie 350.000 zł i złożono przeciwko niej zawiadomienie do prokuratury. Zatem ewentualne kłopoty natury psychicznej mogą - zdaniem Sądu - mieć związek z toczącym się postępowaniem przygotowawczym i potencjalną możliwością wydania wyroku skazującego.

Ostatecznie Sąd stwierdził, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest kwota wypłacona już powódce przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego w wysokości 1.000 zł. Sąd miał na względzie oprócz powołanych powyżej okoliczności fakt, iż powódka praktycznie - poza skierowaniem przez lekarza psychologa na terapię psychologiczną - nie pozostawała w żadnym leczeniu specjalistycznym, nie była hospitalizowana, nie stwierdzono u niej żadnych urazów fizycznych. Obecnie nie zażywa żadnych leków i nie wymaga leczenia psychiatrycznego. Jednocześnie powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na to, że utrzymujące się u niej dolegliwości, związane z bólami głowy, czy zaburzeniami emocjonalnymi, pozostają w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem.

W uznaniu Sądu powódka nie wykazała również , by odbyta przez nią terapia indywidualna miała związek ze zdarzeniem z dnia 5 października 2010 roku .

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi powódkę jako stronę przegrywającą proces.

Powódka E. S. złożyła apelację od powyższego wyroku , zaskarżając go w punkcie I - w zakresie oddalenia powództwa w odniesieniu do kwoty 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 725 zł tytułem odszkodowania.

W apelacji skarżąca zarzuciła :

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. i art. 444 k.c., poprzez uznanie, że kwota 1.000 zł jest adekwatną sumą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku z dnia 5 października 2010 roku , choć okoliczności sprawy wskazują, że kwotą taką jest suma 9.000 zł oraz błędne przyjęcie , że powódce nie należy się tytułem odszkodowania zwrot kosztów dojazdów na terapię psychologiczną ;

- naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 k.p.c., poprzez pominięcie wniosków zawartych w opinii biegłego psychologa i oparcie się wyłącznie na wnioskach płynących z opinii biegłego psychiatry, przy jednoczesnym dowolnym uznaniu, że tylko lekarz psychiatra ma stosowną wiedzę w zakresie ustalenia stresu pourazowego ;

- sprzeczność ustaleń Sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, poprzez przyjęcie, że powódka nie wykazała, iż dolegliwości emocjonalne, jak również przebyta terapia psychologiczna pozostawały w związku ze zdarzeniem, pomimo ustalenia, że występowały u niej zaburzenia lękowe, które ustąpiły dopiero po zastosowaniu terapii psychologicznej;

- błędne uznanie, że nie występowały przesłanki do ustalenia, że cierpiała ona na kłopoty natury psychicznej, w tym zaburzenia adaptacyjne, powodujące długotrwały deficyt funkcjonowania społecznego, pomimo że okoliczności te wynikały z zeznań powódki oraz z opinii biegłego psychologa;

- wadliwe ustalenie, że terapia psychologiczna, którą powódka odbywała nie pozostawała w związku ze zdarzeniem z dnia 5 października 2010 roku.

Formułując tej treści zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I, poprzez zasądzenie na jej rzecz kwoty 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 maja 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 725 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówki psychologicznej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty.

Nadto skarżąca domagała się zasądzenia na swoją rzecz od przeciwnika procesowego kosztów postępowania za obie instancje, a z ostrożności procesowej – na wypadek oddalenia apelacji - wniosła o nieobciążanie jej kosztami postępowania, na zasadzie art. 102 k.p.c.

W uzasadnieniu do środka odwoławczego apelująca wskazała, że Sąd Rejonowy pominął wypracowane w orzecznictwie kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia takie jak: stopień krzywdy powódki, długotrwałość leczenia, wiek; określając doznaną przez powódkę krzywdę wyłącznie przez pryzmat uszczerbku na zdrowiu.

Skarżąca zauważyła, że skoro Sąd ustalił, że adaptacyjne zaburzenia lękowe występowały u powódki po zdarzeniu, a po zastosowaniu rocznej psychoterapii ustąpiły, to powinien był zastosować art. 444 § 1 k.c. i zasądzić odszkodowanie w kwocie 725 zł.

Odnosząc się do wskazanych na wstępie wadliwości, jakie miały miejsce przy dokonywaniu oceny dowodów, skarżąca podniosła, że Sąd Rejonowy oceniając obie opinie jako staranne i fachowe oraz dzieląc w całości wnioski z nich płynące, nie wyjaśnił, dlaczego ostatecznie oparł się w całości na opinii biegłego psychiatry. Taka ocena jest w uznaniu apelującej dokonana z przekroczeniem granic swobodnej kontroli dowodów. Skarżąca podkreśliła, że biegły psycholog kliniczny we wnioskach opinii stwierdził, że powódka funkcjonuje w stanie przewlekłego stresu pourazowego, a stwierdzone zaburzenia adaptacyjne powodują długotrwały deficyt funkcjonowania społecznego, są źródłem poczucia niepełnowartościowości, znacznie obniżają jej aktywność życiową oraz możliwość satysfakcjonującej samorealizacji. Z dokumentacji medycznej wynika, że po wypadku rozpoznano u powódki zaburzenia adaptacyjne lękowo – depresyjne, powódka przez kilka miesięcy zażywała środki uspokajające i nasenne, odczuwała bóle i zawroty głowy, a także odbyła 29 sesji psychoterapeutycznych. W sprzeczności z powyższą dokumentacją pozostają zatem wnioski zawarte w opinii biegłego psychiatry, zgodnie z którą, powódka nie przejawiała i nie przejawia objawów stresu pourazowego. W ocenie skarżącej, Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyznał prymat opinii psychiatrycznej nad opinią psychologiczną z tego tylko powodu, że psychiatra to lekarz medycyny, dysponujący bardziej specjalistyczną wiedzą niż psycholog, którego wiedza jest bardziej ogólna, uniwersytecka. Tymczasem biegła A. O. jest psychologiem klinicznym, a zatem zajmuje się dziedziną, której przedmiotem jest zdrowie psychiczne, jego norma i patologia. Skarżąca - odwołując się do poglądów judykatury - wskazała, że w przypadku gdy dwie opinie są wzajemnie sprzeczne, przyznanie przewagi jednej z nich nad drugą powinno być oparte na wnikliwej analizie uzasadnienia każdej z nich, a nie opierać się wyłącznie na przewadze autorytetu jednego z biegłych nad drugim.

Odnosząc kwestię odszkodowania autorka apelacji podniosła, że Sąd ustalając, iż zaburzenia po wypadku wymagały stosowania terapii psychologicznej, jednocześnie uznał, że powódka nie wykazała, aby przebyta terapia i dolegliwości

emocjonalne miały związek ze zdarzeniem z dnia 5 października 2010 roku . Zdaniem apelującej ustalenia te są wzajemnie sprzeczne, a Sąd wyciągając właściwe wnioski z zebranego w sprawie materiału dowodowego, winien był zasądzić kwotę 725 zł poniesioną przez powódkę w związku z dojazdami na psychoterapię.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana zażądała jej oddalenia w całości i zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Odnośnie zarzutów dotyczących niewłaściwej oceny dowodów z opinii biegłych, strona pozwana wskazała , że zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują dać w tym zakresie wiarę biegłemu o bardziej wyspecjalizowanej wiedzy. Zdaniem strony pozwanej , osobą bardziej uprawnioną do wypowiedzania się w kwestii zaburzeń natury psychicznej jest biegły z zakresu psychiatrii, a nie biegły psycholog. Takie okoliczności jak wcześniejsze leczenie psychiatryczne powódki, jej osobowość, problemy osobiste, finansowe, jej postawa roszczeniowa, duża aktywność na polu działalności gospodarczej, również przemawiały za przyjęciem , że dolegliwości emocjonalne powódki nie mają związku ze zdarzeniem z dnia z dnia 5 października 2010 roku .

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Apelacja powódki jedynie w nieznaczej części okazała się uzasadniona .

Powódka w swojej apelacji zawarła zarówno zarzuty odnoszące się do podstawy faktycznej orzeczenia jak i zarzuty naruszenia prawa materialnego .

Wszystkie te nieprawidłowości , które zostały powiązane przez skarżącą z podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku można sprowadzić zasadniczo do jednego zarzutu , tj. zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Powódka bowiem z wadliwą oceną dowodów , a zwłaszcza z błędną oceną opinii : psychologicznej i psychiatrycznej łączyła nieprawidłowe ustalenia Sądu I instancji w zakresie skutków zdarzenia , istotnych dla określenia rozmiaru krzywdy (a co za tym idzie wysokości zadośćuczynienia) oraz wydatków poniesionych na leczenie .

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. (w powiązaniu z treścią art. 328 § 2 k.p.c.) wymaga od Sądu, aby poddał wszechstronnej ocenie całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego , przy uwzględnieniu reguł logicznego myślenia oraz zasad doświadczenia życiowego oraz wskazał kryteria i argumentację pozwalającą Sądowi wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację jego decyzji polegającej na uznaniu jednych dowodów za wiarygodne, a innych za niewiarygodne.

W przypadku dowodu z opinii biegłego , który również podlega kontroli na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. obowiązują jednak - ze względu na jego przedmiot (wiadomości specjalne) – szczególne kryteria oceny do których należą : poziom wiedzy biegłego , podstawy teoretyczne opinii , sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska , stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen , a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej . Jeżeli z punktu widzenia tych kryteriów opinia biegłego nie budzi wątpliwości , to brak jest podstaw do jej kwestionowania (zob. postanowienie Sądu Naj. z dnia 7 kwietnia 2005 roku , II CK 572/04 , Lex nr 151656 oraz wyrok Sądu Naj. z dnia 15 listopada 2002 roku , V CKN 1354/00, Lex nr 77046).

Sąd Rejonowy co do zasady wywiązał się z obowiązków jakie nakłada na organ orzekający przepis art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. , w tym również w zakresie kontroli najistotniejszych w sprawie dowodów z opinii biegłych . W uzasadnieniu do zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wszechstronnie bowiem rozważył zebrany w sprawie materiał, powołał dowody, na których oparł swoje ustalenia faktyczne oraz wskazał kryteria i argumentację , które pozwalały Sądowi II instancji na przeprowadzenie weryfikacji oceny dowodów .

W argumentacji Sądu I instancji odnoszącej się do oceny dowodów z opinii biegłych , a w szczególności dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii można dostrzec pewną niekonsekwencję. Z jednej bowiem strony Sąd Rejonowy stwierdza , że obie opinie cechują się wysokim profesjonalizmem i nie budzą żadnych wątpliwości pod względem merytorycznym oraz , że w pełni podziela wnioski z nich wynikające , a z drugiej strony podaje , że nie przyjmuje stanowiska biegłej

z zakresu psychologii , zgodnie z którym u powódki występują objawy zespołu stresu pourazowego . Ten brak konsekwencji nie mógł jednak decydować o podważeniu zasadniczych wniosków (znajdujących odzwierciedlenie w stanie faktycznym sprawy) sformułowanych przez Sąd Rejonowy w oparciu o opinie tak psychologiczną jak i psychiatryczną .

W obydwu opiniach biegli byli zgodni co do tego , że u powódki – jako następstwo wypadku - wystąpiły adaptacyjne zaburzenia lekowe , których przejawem były : trudności z zasypianiem oraz obawa przed prowadzeniem samochodu . Biegli różnili się jedynie w ocenie tych objawów z punktu widzenia ich intensywności , co miało decydujące znaczenie dla kwalifikacji tych objawów jako zespołu stresu pourazowego . I tak biegła z zakresu psychologii uważała , że te objawy są charakterystyczne dla zespołu stresu pourazowego o umiarkowanym nasileniu , zaś biegły z zakresu psychiatrii uważał , że te objawy nie są (nie były) na tyle uporczywe , aby można było mówić o przewlekłym zespole stresu pourazowego , choćby w umiarkowanej postaci (można mówić jedynie o leku przed prowadzeniem samochodu , nie występuje uporczywe unikanie okoliczności związanych z wypadkiem oraz uporczywe rozpamiętywanie stresora) .

Opowiedzenie się w takiej sytuacji za stanowiskiem biegłego psychiatry , który negował występowanie u powódki zespołu stresu pourazowego nie stanowiło naruszenia przytoczonych powyżej kryteriów oceny dowodu z opinii biegłego. Wskazać należy , iż zwykle opinię psychiatryczną poprzedzają badania psychologiczne , a niezależnie od tego biegły psychiatra przeprowadza sam specjalistyczne badanie , które pozwala mu na weryfikację wniosków wypływających z badania psychologicznego . Tak się stało w rozpoznawanym przypadku , kiedy to po dodatkowych badaniach biegły z zakresu psychiatrii uznał , że jednak objawy opisane w badaniu psychologicznym nie są na tyle uporczywe , by można było opowiedzieć się za zespołem stresu pourazowego . Dla Sądu Okręgowego to stanowisko biegłego psychiatry jest przekonujące , jeżeli uwzględnić dodatkowo , że powódka prezentuje osobowość neurotyczną – lękową z cechami depresyjnymi , zaś badanie psychologiczne zostało przeprowadzone w okresie , gdy powódka zaczęła borykać się z trudnościami finansowymi , a także zawodowymi , na co nałożyły się problemy związane z prowadzonym przeciwko powódce postępowaniem karnym o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. , tj. o przywłaszczenie sobie kwoty 350.000 zł z tytułu zawartej umowy pożyczki .

Te okoliczności w ogóle nie były rozważane w opinii psychologicznej , a nie można mieć wątpliwości , że są to czynniki , które również mogły - nawet samoistnie - wpłynąć na aktualną kondycję psychiczną powódki . Marginalizowanie przez powódkę tych czynników i łączenie zaburzeń adaptacyjnych wyłącznie ze zdarzeniem z dnia 5 października 2010 roku wynika – na co zwrócił uwagę biegły

z zakresu psychiatrii – z postawy roszczeniowej powódki .

Należy natomiast zgodzić się ze skarżącą , że obie opinie (w tym opinia psychiatryczna) potwierdzały fakt pozostawania w związku ze zdarzeniem z dnia

5 października 2010 roku odbytej przez powódkę terapii psychologicznej

w formie długoterminowej indywidualnej psychoterapii w Poradni Psychologicznej

w J.. W opinii biegłego psychiatry wprost stwierdza się , że „zaburzenia lękowe miały charakter adekwatny do przeżyć i po zastosowanej terapii psychologicznej ustąpiły całkowicie” (k – 249) .

Wobec braku podstaw do ingerencji w podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia , Sąd Okręgowy podzielając ustalenia faktyczne Sądu I instancji , przyjął je za własne .

W stanie sprawy powyżej zaprezentowanym Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego , a to art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.

Skarżąca zakwestionowała stanowisko Sądu Rejonowego, wedle którego przyznane jej już na etapie postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 1.000 zł stanowiło kwotę adekwatną do stopnia doznanych przez nią cierpień.

Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W judykaturze sądowej ugruntowany jest pogląd, iż korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak Sąd Apel.

w Lublinie w wyroku z dnia 29 listopada 2011 roku, I ACa 540/11, Lex nr 1095800, zob. także: wyrok Sądu Apel. w Poznaniu z dnia 27 września 2012 roku, III APa 16/12, Lex nr 1223401 oraz wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 11 września 2012 roku, I ACa 773/12, Lex nr 1223210).

Zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia mógłby zatem zostać uwzględniony przez Sąd Odwoławczy jedynie w sytuacji, gdyby doszło do rażącego naruszenia zasad ustalania wysokości takiego świadczenia. Pojęcie „sumy odpowiedniej”, użyte w art. 445 § 1 k.vc. ma wprawdzie niedookreślony charakter, lecz w orzecznictwie sądowym wskazuje się, iż świadczenie to musi mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy

i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (por. Sąd Najwyższy : w wyroku z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNCP z 1963 roku Z. 5, poz. 107; w wyroku z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, LexPolonica nr 322944; por. też wyroki Sądu Naj. : z dnia 22 marca 1978 roku, IV CR 79/78, LexPolonica nr 321721 oraz z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10, OSNP z 2012 roku, Z. 5-6, poz. 66).

W rozpatrywanym przypadku - biorąc pod uwagę rozmiar następstw wypadku, doznanych przez powódkę negatywnych przeżyć oraz czasokres ich występowania - trzeba stwierdzić, iż brak jest podstaw do uznania, aby wysokość tego świadczenia ustalona na poziomie 1.000 zł była rażąco zaniżona . Jak trafnie zauważył Sąd

I instancji, dokumentacja medyczna zgromadzona w aktach sprawy wskazuje, iż powódka w zasadzie nie odniosła żadnych obrażeń w wypadku i skarżyła się jedynie na ból szyi i głowy. Wypadek wywołał u powódki jedynie pewne następstwa w sferze psychicznej w postaci adaptacyjnych zaburzeń lękowych , które po zastosowaniu odpowiedniej terapii psychologicznej ustąpiły całkowicie. Adaptacyjne zaburzenia lękowe u powódki nie miały charakteru długotrwałego, nie były uporczywe. Obecnie zaś brak jest podstaw do stwierdzenia, aby występujące u powódki problemy natury psychicznej miały bezpośredni związek z wypadkiem, o czym była już mowa przy okazji rozważań dotyczących oceny dowodów.

Zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c., polegający na bezpodstawnym oddaleniu żądania zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania w kwocie 725 zł.

Powołany przepis przewiduje obowiązek zwrotu na rzecz poszkodowanego wszelkich kosztów, wynikłych z wywołania rozstroju zdrowia. Do kosztów tych należą w szczególności koszty leczenia, a także koszty dojazdu do placówek medycznych, w których świadczone są określone usługi.

W sprawie było niesporne , że powódka w trakcie konsultacji psychiatrycznej po wypadku otrzymała skierowanie do poradni psychologicznej, w związku z czym rozpoczęła terapię w Poradni Psychologicznej (...) Centrum (...) w J.. Placówka miała podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, w związku z czym sama terapia powódki była w całości refundowana i nie wiązała się z poniesieniem dodatkowych kosztów. Powódka poniosła jednak koszty dojazdu do poradni, w której odbyła łącznie 29 wizyt, pokonując każdorazowo odległość 30 km dzielącą poradnię od jej miejsca zamieszkania. Tak Sąd I instancji jak i strona pozwana nie kwestionowali wysokości poniesionych przez powódkę kosztów dojazdu wskazanych w pozwie (Sąd I instancji w uzasadnieniu do zaskarżonego orzeczenia ustala nawet , że powódka tytułem dojazdów do miejscowości J. , gdzie odbywała roczną terapię psychologiczną wydatkowała kwotę 725 zł) . Sąd I instancji oddalając powództwo powódki w tej części uznał jednak , że w stanie faktycznym sprawy

brak jest podstaw do przyjęcia , że terapia psychologiczna pozostawała w związku ze zdarzeniem z dnia 5 października 2010 roku .

To stanowisko Sądu Rejonowego jest błędne .

Jak już sygnalizowano powyżej (przy rozważaniu zarzutów dotyczących oceny dowodów) przeprowadzone w sprawie dowody , a w szczególności dowody z opinii biegłych bezspornie wskazują na to , że odbyta przez powódkę terapia psychologiczna w J. miała związek z leczeniem zaburzeń powypadkowych i była konieczna dla zapewnienia powódce powrotu do prawidłowego funkcjonowania po wypadku.

Wskazane przez powódkę koszty dojazdu – w świetle zasad doświadczenia życiowego – nie były wygórowane . Nie można również czynić powódce zarzutu , że wybrała poradnię oddaloną od swojego miejsca zamieszkania o około 30 km .

W aktualnej sytuacji w służbie zdrowia poszukiwanie pomocy medycznej w innej, niż najbliższej położona placówka jest obecnie zjawiskiem powszechnym ze względu na dostępność usług , a zwłaszcza zapewnienie sobie nieodległych terminów tychże usług .

Odsetki od kwoty 725 zł Sąd Odwoławczy zasądził od dnia 9 października 2012 roku , tj. od dnia, w którym strona pozwana otrzymała odpis pozwu i mogła uczynić zadość zawartemu w nim żądaniu.

W tym tylko kierunku merytoryczne orzeczenie Sądu I instancji podlegało zmianie .

Pomimo, że powódka wygrała sprawę jedynie w niewielkiej części, Sąd Odwoławczy zasądził od niej tytułem kosztów postępowania należnych jej przeciwnikowi procesowemu , kwotę 500 zł, stanowiącą część wydatków, poniesionych przez stronę pozwaną tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego; odstępując od obciążania powódki pozostałymi kosztami.

Podejmując taką decyzję Sąd Odwoławczy miał na względzie przepis art. 102 k.c., stanowiący wyjątek od generalnej zasady odpowiedzialności za wynik procesu, wyartykułowanej w przepisie art. 98 § 1 k.p.c. W art. 102 k.p.c. ustawodawca stworzył Sądowi - w sytuacjach szczególnie uzasadnionych - możliwość zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów lub nieobciążania jej w ogóle kosztami procesu. Skorzystanie z tego przepisu jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym Sądu i do jego swobodnej oceny należy przesądzenie , czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek , który usprawiedliwia odstępnie - a jeżeli tak to w jakim zakresie – od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór.

W ocenie Sądu Odwoławczego za decyzją o obciążeniu powódki jedynie częścią kosztów postępowania przemawiało przede wszystkim usprawiedliwione okolicznościami subiektywne jej przekonanie, że suma wypłaconego jej zadośćuczynienia nie rekompensuje doznanej w wypadku krzywdy, a odczuwane przez nią dolegliwości natury psychicznej stanowią bezpośrednie następstwo zdarzenia z dnia 5 października 2010 roku .

W orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że do kręgu okoliczności uzasadniających zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. należy zaliczyć – między innymi – subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia , trudne do zweryfikowania a limine (zob. postanowienie Sądu Naj. z dnia 26 września 2012 roku, II CZ 95/12 , Lex nr 1232771, wyrok Sądu Naj. z dnia 20 grudnia 1979 roku, III PR 78/79, OSPiKA z 1980 roku, Z. 11 , poz. 196 oraz wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 18 lipca 2013 roku, I ACa 447/13, Lex nr 1349918). .

Sąd Okręgowy - podobnie jak Sąd I instancji - uznał, iż powódka nie wykazała, aby obecnie cierpiała na zaburzenia psychiczne, będące następstwem wypadku

z dnia 5 października 2010 roku . Trzeba jednak zauważyć, że powódka, nie była w stanie sama określić ani stopnia swoich dolegliwości, ani ich związku

z wypadkiem. Podkreślenia wymaga przy tym, że nawet powołani w sprawie biegli nie byli w pełni zgodni co do następstw wypadku w sferze psychicznej powódki. Biegły psycholog stwierdził, iż przeżycia związane z wypadkiem

w dalszym ciągu negatywnie oddziałują na kondycję psychiczną powódki, natomiast biegły z zakresu psychiatrii nie znalazł podstaw do uznania, aby powódka cierpiała obecnie na jakiegokolwiek dolegliwości powypadkowe. Wniosek wynikający z ostatnio przywołanej opinii biegłego specjalisty nie może w ocenie Sądu Odwoławczego podważać subiektywnego przekonania powódki na etapie składania pozwu o zasadności roszczenia.

Trudno również czynić zarzut profesjonalnemu pełnomocnikowi powódki, który nie dysponując wiedzą specjalistyczną nie mógł ocenić, na ile występujące u powódki problemy emocjonalne i psychiczne mogły mieć związek ze zdarzeniem z dnia 5 października 2010 roku, a w jakim zakresie wynikły z innych, już późniejszych sytuacji stresogennych w życiu powódki, skoro w tym zakresie nie było zgodności pomiędzy biegłymi z zakresu psychologii i psychiatrii.

Na decyzję Sądu Odwoławczego o odstąpieniu od obciążenia powódki dalszymi kosztami wpływ miała także ocena jej sytuacji osobistej i finansowej. Jak wynika z przedstawionego przez powódkę oświadczenia majątkowego, jej jedynym źródłem utrzymania jest emerytura w kwocie 1.560 zł. Powódka nie posiada żadnego cennego majątku. Ponadto - jak ustalono w toku postępowania - powódkę obciąża wysokie zadłużenie z tytułu niespłaconej pożyczki, pobranej w celu rozwinięcia działalności gospodarczej.

Powyższe okoliczności zadecydowały zatem o odstąpieniu – ponad kwotę 500 zł – od obciążania powódki kosztami postępowania, należnymi jej przeciwnikowi procesowemu.

Mając na względzie wskazane powyżej okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

W oparciu o zasadę słuszności, wyrażoną w przepisie art. 102 k.p.c. Sąd Odwoławczy zdecydował o nieobciążaniu powódki – zwolnionej przez Sąd I instancji od opłaty od apelacji - kosztami postępowania apelacyjnego. Przemawiały za tym te same, co omówione już wyżej względy.